

Nr. 179

Łena numeru  
20 gr.

Ł. na prenumery  
w Łodzi

Miesz. z dost. 1/4 st. 4,50 gr  
Dost. do dom. 20 gr

Z przes. poczt.

Miesz. z dost. 1/4 st. 5,25 gr  
Pozost. z dost. egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.  
istnienia.**

KONKURS, ADMINISTRACJA  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.  
Sobota, dnia 2 lipca 1927 r.

## Jak lądował kpt. Byrd.

Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych  
aeroplan wpadł w morze.

Lotnicy zdołali osiągnąć brzegu.

Paryż 1.7. (tel. wł.)

godzinie 3 w nocy zdementowano wiadomość jakoby Byrd wylądował szczęśliwie na lotnisku w lesy les Mouligneux na południe od Paryża.

Równocześnie stwierdzono brak jakiegokolwiek wiadomości o losie Byrda.

Ostatni telegram z samolotu jego nadany został o godz. 4-ej rano i odebrany przez stację w Roł. Był to sygnał alarmowy „S.O.S.“. Ponieważ słychać go było bardzo wyraźnie, sądzą, że Byrd znajdował się niedaleko Roł.

Już zaraz po północy na lotnisku w Le Bourget odebrano telegram Byrda, donoszący, że stracił on orientację z powodu mgły i uszkodzenia kompasu, oraz, że szuka odpowiedniego miejsca do wylądowania.

Paryż 1.7. (tel. wł.)

Byrd, który zmylił drogę i w pobliżu Paryża napotkał na bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne, był zmuszony do wylądowania w odległości 270 km. od Paryża w miejscowości Bayeux w departamencie Calvados.

Wiadomość ta jest zupełnie pewna, gdyż jest zakomunikowana przez prefekturę.

Paryż 1.7. (tel. wł.)

Wylądowanie Byrda w Bayeux nastąpiło według ostatnich wiadomości o godz. 5-ej rano. Blizszych szczegółów brak.

Berlin 1.7. (tel. wł.)

O wylądowaniu kpt. Byrda pod Bayeux nadchodzą następujące szczegóły: O godz. 2-ej w nocy Byrd z towarzyszem z powodu mgły zdecydował się wylądować, przyczem aeroplan wpadł w morze. Dzięki jednak posiadaniu przez lotników łodzi gumowej, dotarli Byrd i towarzysze do pobliskiej latarni morskiej, u której stóp ułożyli się do spoczynku. Strażnik latarni morskiej sprowadził łódź, którą lotnicy odwiezieni zostali do brzegu.

Paryż 1.7. (ate).

Wiadomość o wylądowaniu Byrda została na lotnisku Le Bourget otrzymana przez publiczność, która w rannych godzinach ponownie zaczęła napływać na lotnisko. Cała podróż Byrda ponad Atlantyk odbyła się w bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Kilkakrotnie napotykał on burze. Aeroplan był zmuszony wznosić się na znaczna wysokość, ale pomimo to prawie stale posuwał się w chmurach lub w mgle. Pasażerowie „Ameryki” nie widzieli ani nieba ani wody. Po raz pierwszy Byrd zmylił kierunek lecąc ku wybrzeżom angielskim. Wkrótce jednak dzięki radjo ponownie odnalazł właściwą drogę, ale zamiast nad Cherbourg samolot jego przeleciał o 130 mil na południowy wschód. Zauważając dzięki otrzymanym informacjom Byrd przeleciał nad Brestem, skąd posuwał się

wzdłuż wybrzeży bretańskich.

Paryż 1.7. (Pat)

Wiadomość o wypadku, jakiemu uległ samolot Byrda potwierdza się. „America” spadła do morza o godz. 5-ej min. 45 rano, w odległości 200 metrów od brzegu. Według informacji „Paris Midl” załoga samolotu dotarła do lądu wplaw. Dowódca sili lotniczych marynarki udał się do miejsca, gdzie spadł samolot Byrda.

Ver sur Mer 1.7. (Pat)

Samolot lotnika Byrda o godz. 2 min. 32 spadł do morza w odległości 300 metr. od wybrzeża w chwili, gdy lotnicy po wyczerpaniu zapasów oliwy i benzyny usiłowali dotrzeć do najbliższego lądu. Po opuszczeniu się na morze lotnicy wsiadli do jednego z posiadanych przez nich czółek kauczukowych i z

pomocą dwóch rybaków udało im się dopłynąć do plaży eall i zdrowi. Zostali oni zaproszeni do domu pomocnika mera Ver, gdzie w chwili obecnej odpoczywają. Do Ver przybył prefekt departamentu celem złożenia lotnikom powinszowań w imieniu rządu. Rozpoczęte zostały zabiegi o przetransportowanie samolotu „America” na brzeg. Podczas przypływu samolot został zakryty przez wodę prawie w całości, jednakże podczas odpływu będzie całkowicie odsłonięty. Prócz prefekta przybyli do Ver dowódca floty powietrznej w Cherbourgu, dowódca jednej z eskadr, jeden oficer mechanik, kierownik rezerwy marynarki oraz przedstawiciele władz cywilnych. Lotnicy prosili, aby ich pozostawiono w spokoju i pozwolono im odpocząć.

## Katastrofa kolejowa pod Dęblinem.

Parowóz wykolejony, 7 wagonów zniszczonych, 2 pasażerów kontuzjowanych

Warszawa 1 lipca (tel. wł.)

W dniu wczorajszym na stacji Życzyn w dyrekcji warszawskiej zdarzyła się katastrofa kolejowa, która omal nie miała bardzo groźnych skutków dla wielu osób.

O godz. 10 m. 40 w nocy, pociąg osobowy, idący szlakiem Warszawa-Dęblin, wjechał na tor zajęty przez pociąg towarowy. Skutki zderzenia były fatalne. Parowóz pociągu osobowego wykoleił się, 4 wagony

pociągu towarowego zostały zupełnie zniszczone, 3 zaś mocno uszkodzone.

Wskutek gwałtownego wstrząsu, grad pakunków spadł na głowy pasażerów pociągu osobowego. Wszczęła się panika, którą jednak szybko uspokojono.

Dwóch pasażerów zostało kontuzjowanych. Z służby kolejowej nikt nie ucierpiał.

Wskutek katastrofy nastąpiło opóźnienie pociągów kursujących na tym szlaku.

## Otwarą potwornego bestjalstwa padły dwie małe dziewczynki.

Wstrząsająca zbrodnia w znanym siedlisku bandytów

Kraków 1 lipca (tel. wł.)

We wsi Gruszki, pow. bocheńskiego, wydarzyła się ośmiu potworna zbrodnia. Jeden z tamtejszych gospodarzy wybrał się wraz z żoną na targ do Niepołomic, pozostawiając w domu dwie córki w wieku lat 11 i 6. Po powrocie do domu zastał gospodarz obie córki leżące nieżywe w kałuży krwi. 11-letnia córka miała strzaskaną siekierą czaszkę oraz szereg ran. Jak stwierdziło do

chodzenie policyjne, dokonano na niej uprzednio zgwałcenia, poczem zamordowano. Druga 6-letnia córka została uduszona. Nieznani zbrodniarze zrabowali ponadto 1000 złotych.

Zauważyć należy, iż wieś Gruszki leży koło toru kolejowego, wiodącego przez Niepołomicę i jest siedliskiem bandytów.

# Wojskowi nie głosują.

Ustawy samorządowe — Prawo wyborcze dla wojskowych — Zasiłki dla rodzin rezerwistów  
**Wszystkie stronnictwa pragną usunąć wojskowych od urn wyborczych.**

Warszawa 1.7. (Pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm zatwierdził w trzecim czytaniu ustawę, zmieniającą niektóre postanowienia ustawy o opłatach stempowych oraz ustawę o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą zdaniem komisji administracyjnej o projekcie ustawy o gminie wiejskiej. Sprawozdawca przewodniczący tej komisji pos. Putek omówił obszernie przebieg prac komisji administracyjnej nad ustawami samorządowymi oraz poszczególne postanowienia ustawy. Sprawozdanie posła Putka trwało przeszło 2 godziny.

Na tem porządek dzienny posiedzenia wyczerpano. Posiedzenie następnego odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym dalszy ciąg sprawozdania komisji administracyjnej o ustawach samorządowych. Referat o projekcie ustawy o gminie wiejskiej wygłosi poseł Jaworowski (PPS) a poseł Kozłowski (ZLN) zreferuje projekt ustawy o radach powiatowych.

Marszałek oświadczył, że zamierza dopuścić do dyskusji ogólnej nad ustawą o gminie wiejskiej z tem, że przy I artykule dyskusja ogólna dotyczyć będzie mogła 2 pozostałych ustaw.

Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji wojskowej i konstytucyjnej rozpatrywano wnioski kilku stronnictw w sprawie projektu ustawy, dotyczącej odmówienia wojskowym czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał samorządowych i innych związków publicznych. W toku dyskusji, jaka wywiązała się po referacie posła Załuski (ZLN) przedstawiciele wszystkich stronnictw poparli wnio-

sek referenta, zmierzający do nowelizacji ustaw o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych, w sensie odmówienia wojskowym czynnego i biernego prawa wyborczego. Jedynie poseł Polakiewicz (Str. Chłopskie) opowiedział się przeciwko wnioskowi, domagając się przyznania oficerom i podoficerom zawodowym czynnego i biernego pra-

wa wyborczego do ciał samorządowych.

Po ukończeniu dyskusji ogólnej wybrano podkomisję, złożoną z posła Załuski (ZLN), Kiernika (Piast), i Libermana (PPS), która ostatecznie sformułuje wniosek w tej sprawie.

Następne posiedzenie połączonych komisji odbędzie się we środę przyszłego tygodnia.

## Dokoła pożyczki amerykańskiej

Pierwszy okres rokowań zakończono, — Podpisanie kontraktu nastąpi w jesieni. — Wyjazd delegatów amerykańskich.  
**Polska otrzymała 15 milionów dolarów kredytu przejściowego**

Warszawa 1 lipca (tel. wł.)

Warszawskie „ABC” podaje:

Wczoraj wieczorem zakończył się pierwszy etap rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski.

Rezultaty są następujące:

1) Ułożono i ustalono w formie protokołu z przedstawicielami kapitału amerykańskiego wszystkie warunki przyszłej pożyczki z wyjątkiem sprawy kursu emisyjnego. Sprawa kursu emisyjnego zostanie zdecydowana później (z chwilą poprawy rynku

amerykańskiego). Wtedy dopiero (prawdopodobnie w październiku) będzie można przystąpić do ostatecznych rokowań i do podpisania umowy pożyczkowej. Narażenie sprawy pożyczki odacza się.

2) Konsorcjum amerykańskie udzieli obecnie Rządowi polskiemu poza pożyczką kredyt przejściowy w wysokości 15 milionów dolarów.

Kredyt ten uzyskujemy na warunkach lepszych, aniżeli Bank Polski otrzymał w r. 1925 kredyt od Federal Reserve Bank. Wówczas Bank Polski uzyskał kredyt pod zastaw złota. Obecnie rząd otrzymuje kredyt bez żadnego zastawu.

Wyniki rokowań przedstawił wczoraj min. Czechowicz p. marsz. Piłsudskiemu i p. Bartłowi, a później Radzie finansowej. Sprawy te wejdą na porządek dzienny dzisiejszej Rady Ministrów.

Amerykanie wyjeżdżają z Warszawy w niedzielę.

## Rada finansowa

**o pożyczce zagranicznej i bilansie handlowym**

Warszawa 1 lipca (tel. wł.)

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady finansowej pod przewodnictwem ministra skarbu, Czechowicza.

Pos. Michalski w imieniu specjalnej komisji, wyłonionej z rady finansowej zreferował sprawę reorganizacji podatku dochodowego i majątkowego. Referat jego został przyjęty przez radę.

Następnie minister Czechowicz przedstawił przebieg ostatnich rokowań o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej przyczem omówił jednocześnie politykę kredytową rządu.

W końcu przystąpiono do badania projektów zarządzeń, mających zabezpieczyć bilans handlowy przed biernością. Z dyskusji na ten temat prowadzonej na wczorajszym posiedzeniu rady, można wnosić, iż wypowie się ona za zniesieniem ulg celnych natomiast sprzeciwi się wprowadzeniu waloryzacji cel.

Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek.

## Wojna celna francusko-niemiecka.

**Nieprzejednane stanowisko Berlina wywołało zerwanie rokowań handlowych.**

Paryż 1 lipca (tel. wł.)

Zerwanie rokowań handlowych francusko-niemieckich z powodu nieprzejednanego stanowiska Berlina sprawiło bardzo przykre wrażenie we francuskich kołach gospo-

darczych. Do ostatniej chwili ludzono się, że Niemcy zmiękną, ale napróżno. Pazury i kły niemieckie wyostrzone na Francję, nie wprawdzie otworzą oczy niejednemu zwoleńnikowi zbliżenia z Niemcami. Wobec faktu zerwania, towary francuskie, które od jutra przenikną do Niemiec będą ocłone według taryfy maksymalnej. Import niektórych będzie nawet całkowicie wbroniony. To samo oczywiście dotyczy eksportu niemieckiego do Francji. Zamiast zbliżenia gospodarstwo wojna celna w całej pełni — oto jedyny rezultat dobrej woli, okazywanej przez Francję Niemcom.

## Samobójstwo studenta w Zakopanem.

Zakopane 1 lipca (pat)

Wczoraj wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń pozbawił się życia 23 letni student uniwersytetu warszawskiego, pochodzący z Płocka, Henryk Szeffer. Zwłoki jego znaleziono w piątek rano na łące. Tragicznie zmarły pozostawił szeregi listów do rodziny i przyjaciół. Jako powód samobójstwa podał on w listach tych pesymizm Szeffer bawił w Zakopanem od 24 maja.

## Uwagze cierpiących!!

**Na odciski**

polecam najradykałniejszy środek



Również polecam skutkujący krem **UNICUM** przeciw poceniu i odparzaniu nóg, rąk i pach. Znajdź w aptekach i składach aptecznych tylko p. n. UNICUM.  
**Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań**  
 1228 00 01 1, 10-00 1281

Zastępca L. Andzejewski kłodz., Włodzimierska 32

## Ekscesy akademików żydów we Lwowie

Lwów 1.7. (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem o godz. 21 wybuchła we Lwowie na ulicy Akademickiej bójka pomiędzy akademikami polakami a akademikami Żydami. Podczas tej bójki nadeszła zupełnie przypadkowo wycieczka czechosłowackich nauczycieli przebywająca we Lwowie. Uczestnik wycieczki p. Walenty Dłubocz, kierownik szkoły w Krasnym Polu, uderzony został przez jednego z akademików Żydów ręką w tył głowy.

Godne pożałowania zajście zostało oczywiście z tychmiast zlikwidowane przez policję, która zatrzymała napastnika. Goście czechosłowaccy, którzy udali się potem wieczorem na przyjęcie do kasyna wojskowego, nie przywiązywali do tego wypadku żadnej wagi, tambarczniej, że napadnięty p. Dłubocz żadnych poważniejszych obrażeń nie odniósł.

## Prezydent Mościcki w Wilnie.

Przedstawiciele władz, oraz tłumy publiczności witały serdecznie Dostojnego Gościa

Wilno 1.7. (Pat)

Dzisiaj przybył Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki do Wileńszczyzny. O godz. 18 pociąg zatrzymał się w Oranach. Tu i na granicy województwa powitał Prezydenta Rzplitej wojewoda Raczkiewicz. Prezydent Rzplitej wysiadł i po powitaniach przyjął raport od dowódcy VI brygady K.O.P. pułk. Górskiego. W Oranach oraz wszędzie po drodze do Wilna ludność witała p. Prezydenta niezwykle serdecznie.

Pociąg zajeżdżał na wspaniale udekorowany dworzec wileński o godz. 19 min. 30 przy dźwiękach hymnu narodowego i salwach armatnich. P. Prezydenta powitał pierwszy metropolita wileński, arcybiskup Jaiłrzykowski, ministrowie Meysztowicz i Romucki. Panu Prezydentowi zameldowali się dowódca I dyw. legjonów, gen. Popowicz, inspektor armji, gen. Burchardt Bukacki oraz szereg wyższych oficerów. Po przejściu przed frontem honorowej kompanji 5 pułku legj. P. Prezydent, witany gromki mi okrzykami powitany został przez prezydenta miasta Bańkowskiego, który po przemówieniu wręczył mu chleb i sól. Z kolei powitał Prezydenta arcybiskup Bandurski, następnie zaś przedstawiciele wszystkich wyznań. Po powitaniach Prezydent Mościcki udał się do Pałacu Rzplitej, gdzie zamieszkał, serdecznie witany po drodze przez tłumy, które wyłożyły na ulicę.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

2511

Dziś.

Dziś.

## Zatajone ojcostwo

Przeplękny film erotyczny.

W roli głównej **Marja Jacobini.**  
słynna artystka

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 30 gr

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 28 — czerwca 1927 r.

Dla dorosłych i dla młodzieży

## Pat i Patachon

w 12 aktowej komedji p. t.

„Zięciowie w opałach“

W oczekalni radjo-koncerty bezpłatne.

Pięść, to najwymowniejszy argument.

## Bijatyki w sejmie pruskim.

Szturm posłów socjalistycznych na lawy prawicy

Najwięcej ucierpieli komuniści

Berlin 1 lipca (pat)

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego, które miało być ostatniem posiedzeniem przed ferjami, doszło do burzliwych zajść i bójek, pomiędzy posłami pravicowymi a komunistami i socjalistami.

Na porządku dziennym znajdowała się dyskusja nad interpelacjami socjalistów w sprawie krwawych zajść w Arensdorfie.

W czasie przemówienia posła socjalistycznego Krügera, który zarzucał pravicowcom zorganizowanie zajść na prawicy, padły obelżywe okrzyki. Poseł pravicowy Wjedenmann wołał pod adresem socjalistów: „bezczelne lajdaki“.

Po chwili, gdy okrzyki te nie ustawały, kilkunastu posłów lewicowych ruszyło ku lawom prawicy. Posłowie pravicowi powstałi również i rozpoczęła się bijatyka. Poseł komunistyczny Szubert raniony został w skroń kluczem, a komunista Kellerman stracił przytomność, kopnięty kilkakrotnie w brzuch.

Przewodniczący Bartels przerwał posiedzenie. Wreszcie posłom demokratycznym udało się rozbroić walczących.

Konwent senjorów, wbrew wnioskowi socjalistów postanowił, że posiedzenie trwa dalej. Po przerwie i przywołaniu szeregu posłów pravicowych i lewicowych do porządku przemawiał w dalszym ciągu poseł Krüger, po którym zabral głos poseł niemiecko-narodowy Schwech, zarzucając lewicy, że ona zwykle jest stroną napadającą.

Na sali powstał tumult, który ucichł, gdy na mównicy ukazał się pruski minister sprawiedliwości, Schmidt, który wyraził ubolewanie z powodu, iż namiętności partyjne przejawiają się w tak jaskrawy sposób i tak jaskrawe przyjmują formy.

Następnie przemawiał pruski minister spraw wewn. Grzesiński, który również wyraził swe ubolewanie z powodu nietolerancji i szowinizmu partyjnego, oświadczając, iż zażąda uchwalenia przez sejm ustawy rozszerzającej zakaz noszenia broni przez osoby cywilne.

Zmęczyły go noty prowokacyjne

## Komisarz Litwinow rozpoczął dwumiesięczny urlop wypoczynkowy.

Moskwa 1 lipca (aw)

Kierownictwo komisariatem dla spraw zagranicznych objął z dniem dzisiejszym Cziczerin. Zastępca komisarza, Litwinow, który przez czas nieobecności Cziczerina w Rosji i uprzedniej jego choroby, pełnił za

stępstwo władzę kierowniczą komisariatu w najcięższym okresie w polityce zewnętrznej Sowietów (sprawa Arcosu, zerwanie stosunków z Anglią, wreszcie zabójstwo Wajkawa) rozpoczął dwumiesięczny urlop wypoczynkowy.

## Ucieczka Daudeta

Na jachcie pod flagą angielską opuścił Francję

Paryż 1 lipca (ate)

„Journal“ donosi, że Daudet w Henleur wsiadł na jacht księcia de Guise. Jacht rzekomo jest pod flagą angielską ce zapewnić zupełne bezpieczeństwo Daudetowi. W parlamencie panuje z tego powodu wielkie wzburzenie i niezadowolnienie.

Pismo nie oparte o stronnictwo polityczne, a grupowanie społeczne lub instytucje finansową zależne jest tylko od dochodów z prenumeraty.

Jakiem pismem jest „ROZWÓJ“.

„ROZWÓJ“ jest niezależny, więc liczy tylko na prenumeratorów i czytelników.

1 lipca zaczyna się nowy kwartał i nowy miesiąc. Chcicie by „ROZWÓJ“ mógł regularnie wychodzić to regularnie opłacajcie prenumeratę.

**Jednajcie nam nowych czytelników!**

# Względy ekonomiczne czy polityczne?

## Dlaczego nie dostajemy pożyczki.

Łódź, 1 lipca

Przerwanie rokowań pożyczkowych z odłożeniem ich do września nie jest dowodem braku zaufania amerykańskich bankierów w siłę gospodarczą naszego państwa. Względy ekonomiczne Polski nie odgrywały tu poważniejszej roli. Chociaż zbiory zapoczątkowały się nader skromnie, chociaż bilans wywozowy Polski skurczył się na naszą niekorzyść, chociaż nadal trwa uporczywa wojna gospodarcza z Niemcami, bogactwa naturalne polski i mrówcza pracowitość jej ludności jest dostateczną rękojmią zaciąganych zobowiązań.

Przerwanie rokowań pożyczkowych jest ściśle związane z polityczną sytuacją chwili bieżącej...

Kiedy cofniemy się kilkanaście dni temu wstecz, kiedy odświeżymy w pamięci wypadki ostatniego zebrań w Genewie, znajdziemy początek nitki, wiodącej do sprawy naszej pożyczki zagranicznej...

W ostatnich posunięciach dyplomatycznych zyskała niemiecka Rzesza wiele ważnych plusów. Chociaż ewakuacji nad Renem nie rozważono definitywnie na korzyść Niemców, jednak dyplomatycznie dała ententa do poznania, że można tu coś wytargować...

W kwestji kontroli rozbrojenia, Niemcy też zyskali wiele. Sprawa twierdz granicznych, tak pilnie burzonych przed miesiącem, doczekała się protektorskiego pobłażania. Sama istota kontroli rozbrojeniowej, zredukowała ententa do minimum dając w ręce Niemiec kurtuazyjną formę pośredniej czyli żadnej istotnie kontroli.

Nie tylko kontynentalne zagadnienia były ze strony koalicji wabikiem dla Niemiec. Nieugięta dotąd na punkcie kolonji zamorskich Anglija, przesadzająca „góry” wszelkie pretensje rewindykacyjne Niemiec co do ich utraconych w wojnie światowej zamorskich posiadłości, dziś wcale niedużo znacznie poddaje Niemcom mandaty kolonialne. W zasadzie nic konkretnego, gdyż jedynie uznanie słuszności racji udziału Niemiec w sprawach kolonialnych. Jednak uznanie de jure tego poglądu, jest zapowiedzią dalszej ustępliwości angielskiej względem niemieckich pretensji...

Cały ciężar polityki europejskiej skoncentrował się na Rzeszy niemieckiej. Odrodzone Niemcy, które w wojnie światowej wykazały maksimum energii żywotnej, są zbyt poważnym atutem dyplomacji koalicyjnej, aby go można pozostawić na uboczu. Jeżeli wogóle Mars Deutschlandu zgodziłby się na rolę bezstronnego obserwatora, kiedy nadarzy się sposobność na związanie niemieckiej kultury przemysłowej i wojennej z kolosem terytorjalnym, cyfrowo przeważającym miljonami ludności — komunistyczną Rosją...

Chytra dyplomacja Berlina wykorzy-

stuje sytuację. Racja stanu przemawia do rozsądku niemieckiego polityka, że ekspansja niemiecka musi kierować się ku wschodowi...

Z zachodu zwycięska Francja. Od południa wysoko uprzemysłowiona Czechosłowacja, groźny konkurent wytwórca... Od północy cień Albionu żelaznej energii angielskiej, która nie ścierpi by na jej drodze gospodarczo-politycznej stała się tania niemieckiej rywalizacji... Pozostał tylko Wschód... Polska... rozdziela Niemcy od Rosji milionową armją bagnatów a przede wszystkim silną wolą państwowej egzystencji...

Ostatni zatarg sowiecko-polski na tle zabójstwa Wojkowskiego zaostrił sytuację dyplomatycznych, zakulisowych targów...

Chociaż polska rozporządza dostateczną na odparcie zbrojnej inwazji Sowieców siłą militarną i narodową — jednak nie może dla Anglii poświęcić krwi swych obywateli. Nie może w ręku angielskiego imperja-

lizmu stać się biernym narzędziem choćby za cenę Kowna.

Neutralność Polski, samozachowczy instynkt dyplomatyczny Warszawy wykorzystana stała berlińska polityka... Wskazała Anglii na niemożliwość wykorzystania naszej pseudonaiwności i jako rekompensaty za swoją rezerwę względem sowieckiej Rosji zaopóźnienia, jeśli nie unicestwienie zagranicznej pożyczki dla Polski...

W Berlinie nie gdzieindziej należy szukać przyczyn, które spowodowały niefortunny bądź co bądź obrót naszych starań o pożyczkę zagraniczną... Wszelkie martwe sezony ogórkowe amerykańsko-europejskich trustów bankierskich, brak gotówki, kwestje sporne co do gwarancji zastosowanych, jak dochód z cel polskich — są kwestją drugorzędą. Są karmią dla przeciętnego pokroju obywatela, aby w opinii publicznej usprawiedliwić rządowe fiasko co do zagranicznej pożyczki.

A. E.

### LISTY z S.S.S.R.

## Niebezpieczeństwo od morza.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w czerwcu.

Flota angielska krąży obecnie, jak wiadomo, około wybrzeża bałtyckiego, co, jak się zdaje, wielkim niepokojem napełnia „nieustraszonych” władców czerwonej Rosji. Okoliczność ta skłoniła bowiem leningradzką „Krasną Gazetę” do zabrania głosu w sprawie „niebezpieczeństwa od morza”. Ciocjan sowiecki pisze: „Admiralicja angielska nie omieszkała natychmiast po zerwaniu stosunków angielsko-sowieckich wysłać eskadry wojennej na Morze Bałtyckie. Cel ekspedycji tej jest jasny”.

W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że głównym celem ekspedycji floty angielskiej jest „zastraszenie” Sowieców i... państw bałtyckich. Łońdryn pragnie, — zdaniem Moskwy, — przypominieć państwom bałtyckim, że morze Bałtyckie leży w sferze zasięgu i kontroli floty angiel-

skiej, a tem samem chce jakgdyby podkreślić, że polityka państw bałtyckich w stosunku do Rosji sowieckiej jest niesłuszna.

Jeżcze przed kilku laty sowieccy specjaliści wojskowi twierdzili, że o odbudowie floty morskiej nie można na razie z powodu braku środków myśleć i polecali dlatego wybudować w pierwszym rzędzie potężną flotę powietrzną. Obecnie jednak, widocznie w związku z demonstracją angielską, można w rosyjskich kompetentnych kołach obserwować wzmożone zainteresowanie sprawą udoskonalenia floty morskiej, Prasa sowiecka prowadzi ją rzecz wzmocnienia rosyjskich sił morskich ożywioną propagandą, operując przytem bardzo zręcznie frazosem o „niebezpieczeństwie od morza”. Wszystko to zdaje się wskazywać na to, że już w najbliższym czasie będziemy świadkami nowych zbrojeń sow. na morzu. Gapor.

## Między Żydami niebezpieczniej niż między dzikimi afrykanami

### Przygoda misjonarza w Sokołowie

Angielski ks. pastor Udział, krzewiciel chrześcijaństwa wśród afrykańskich ludów, przybył wraz z kilkoma innymi misjonarzami do Polski, udając się do Sokołowa w siedleckim zamierzając głosić tam ewangelję chrześcijaństwa wśród tamtejszych synów Izraela.

Żydzi sokołowscy okazali się bardziej niebezpieczni, aniżeli ludy Afryki. Samochód, wiozący misjonarzy, obrzucili kamieniami. W następstwie tego szofer został pośluzoży, misjonarze nie odnieśli żadnego

szwanku, zaś samochód poważnie został uszkodzony.

Tłum rozwydrzonych żydków pierzchnął na widok policji, która aresztowała przywódców.

Sprawa ta odbyła się w Sądzie Okr. w Siedlcach, gdzie oskarżeni okazali się mniej bohaterscy, aniżeli na miejscu starcia.

W rezultacie za wywołanie bójki Sąd skazał na jeden miesiąc aresztu: Kuchera Rozenbaima, Smolarza i Fiszerę.

Obronę wnosil adw. I. Ettinger.

# Śmierć Kazimierzy Niewiarowskiej.

## Gwiazda polskiej operetki zmarła wskutek śmiertelnego poparzenia.

Znakomita artystka p. Kazimiera Niewiarowska padła onegdaj po południu ofiarą wstrząsającego nieszczęścia.

Jak wiadomo, trupa operetki Nowości „Messal—Niewiarowska” po powrocie z Praży wyjechała do Wilna na występy gościnne. Artyści zamieszkali w wagonie pulmanowskim wysuniętym na tor boczny. Jeden z przedziałów zajmowała p. Niewiarowska. W czwartek około godz. 2 i pół znakomita artystka zapaliła w wagonie maszynkę „Pril-

mus” przyczem w pewnym momencie nachyliła się za blisko nad płomieniem. Nagle zajęła się powiewna jej sukienka.

Artystka usiłowała ją zedrzeć z siebie, lecz płomienie już ogarnęły ją całą.

Przerażona, wśród strasznych męczarni, zdołała jeszcze wybiec z wagonu i jak płonąca pochodnia zaczęła biec w stronę ambulatorjum kolejowego. Szaty jej spłonęły już doszczętnie, zajęły się włosy na głowie. Nieszczęśliwa artystka biegła naga, poparzona do krwi. Skóra zślizła z niej płatami.

Nieprzytomną od bólu artystkę umieszczono niezwłocznie w szpitalu św. Jakóbu pod opieką dr. Achnakowicza. Lekarz stwierdził, iż artystka ma oparzone siedem ósmych powierzchni całej skóry. W szpitalu św. Jakóba ułożono ją do wanny. Z wanny przenie-

siono na noszach do sali szpitalnej. Wtedy towarzyszył ś. p. K. Niewiarowskiej znany artysta Dębowski, który jednak opuścił ją wkrótce, bo musiał iść do teatru, aby zawiadomić o wypadku i zarządzić przerwanie przedstawienia.

O godz. 2 po północy ś. p. K. Niewiarowska czuła się względnie dobrze. Po tem ogromnie zaczęło ją piec poparzone ciało, wywiązały się olbrzymie bóle, które spowodowały atak sercowy, ten zaś — śmierć.

Zwłoki ś. p. K. Niewiarowskiej będą sprowadzone do Warszawy i tu pochowane. Kiedy to nastąpi, jeszcze niewiadomo, bo ogromne trudności w związku z uroczystościami koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej przedstawia zdobycie specjalnego wagonu.

KAZIMIERA NIEWIAROWSKA.



Kazimiera Niewiarowska rozpoczęła karierę swą w Warszawskim Teatrze „Nowości” za dyrekcji śp. Ludwika Sliwińskiego. W okresie wojny wyjechała do Rosji, gdzie cieszyła się wielkim powodzeniem w Moskwie i innych większych miastach. Po powrocie do kraju została primadonną nowozałożonego przez partnera jej z czasów pracy w operetce moskiewskiej Władysława Szczawińskiego Teatru Operetkowego w Warszawie. W sezonie 1926—27 prowadziła w Warszawie doskonały teatr „Messal i Niewiarowskiej”. Teatr ten bawił ostatnio na występach gościnnych w Pradze czeskiej, po powrocie zaś z zagranicy rozpoczął objazd większych miast prowincji Wilno stało się terenem tragicznego wypadku, który przerwał karierę artystki, będącej w pełni rozkwitu talentu.

## Niesłychana afera oszukańcza.

### Sprzedali cudzy dom i starali się o obśtałunki budowy okrętów dla nieistniejącej stoczni!

Przed kilku miesiącami powstało w Warszawie Zrzeszenie spółdzielcze „Polska praca zawodowa w kraju”. Początkowo należało do zrzeszenia szereg wyższych wojskowych emerytów, oraz szereg osób cywilnych. Kiedy jednak zauważono, że w brany na kierownika Zrzeszenia niejaki Józef Kuliński nie prowadzi do rozwoju Zrzeszenia, a wprost zdradza objawy szantażu i złodziejstwa, wszyscy uczciwi członkowie wycofali się ze Zrzeszenia. Pozostali jedynie „dyrektor” Kuliński i wdowa po pułkowniku w p. Marja Wolicka. Będąc samotny, Kuliński zaczął się starać o nowych członków i wkrótce przyjął do Zrzeszenia — no i oczywiście godnych siebie znalazł.

Byli to: Maurycy Gutreich z zawodu pokątny doradca, Rozental Dawid, Heffer Abram, Deński Daniel; Horn Juljan, Maks Melamed, oraz osobnik niewiadomego jeszcze nazwiska, występujący w tej aferyze pod nazwiskiem Juljan Jan Sowadski.

W dniu 4 maja „odnowione” Zrzeszenie wybrało zarząd i radę nadzorczą, i poczęło radzić, skądby to wziąć trochę gotówki choć na pensję dla zarządu. No i uradzono naprawdę rzecz genialną: postanowiono którąś z kamienic warszawskich... sprzedać. Szukano, szukano i znaleziono dom przy ul. Próznej 12, własność p. Józefa Sowadskiego, bogatego ziemianina i przemysłowca z kaliskiego.

Korzystając z tego, że p. Sowadski nie często bywa w Warszawie, jeden z członków Zrzeszenia o niewiadomym dotąd nazwisku sfałszował potrzebne dokumenty i paszport na nazwisko Sowadskiego i stał się w ten sposób fikcyjnym właścicielem kamienicy przy ul. Próznej. Gdy kamienica już była... poszukiwano na nią nabywców.

Mieszkańcy w Warszawie znani w sferach finansowych bracia Pinkus, Jankiel i Symcha Hoffenbergowie. Znani są ci trzej bracia z tego, że bardzo chętnie kupują wszelkie kamienice. A raczej nie kupują, tylko dają pożyczki, przedtem jednak przezorni bracia na wszelki wypadek (jako zabezpieczenie) sporządzają akt kupna. No i kamienica, która warta sto tysięcy dolarów otrzymują za 40 tys. gdyż w nielicznych wypadkach dłużnicy mogą spłacić zaciągnięty dług.

Bracia Hoffenbergowie widząc dobry dla siebie interes — dobili prędko do targu. Postanowiono, że Hoffenbergowie zapłacą odrazu 20 tys. dolarów gotówką, a 40 tys. na raty lub towarami. Sporządzono odnośnie akt u rejenta Jana Wierzyńskiego, który potwierdził lekkomyślnie, że znany mu osobiście Józef Sowadski, właściciel kamienicy przy ul. Próznej 12; sprzedają ją p. Hoffenbergom i td.

Hoffenbergowie wpłacili p. Sowadskiemu pieniądze i uszczęśliwieni poszli oglądać swoją „własność”. Po wykryciu oszusta i po śledztwie aresztowani zostali wszyscy członkowie sprytnego Zrzeszenia za wyjątkiem radcy prawnego i swego tajemniczego osobnika.

W lokalu „zrzeszenia” w czasie rewizji znaleziono m. in. szereg fałszywych pieczętek niemieckich i francuskich. Była także pieczęć, która opiewała, iż „zrzeszenie” posiadała własną stocznia i przyjmuje obśtałunki na budowę okrętów.

## Pamiętnik Colleen Moore

(Artystki filmowej  
First National Pictures)

W. W. GRIFFITH PRZYJMUJE MNIE.

Wuj mój chciał, właściwie, pojsć razem ze mną do hotelu do Griffitha. Stało mu coś jednak na przeszkodzie, tak że posłał mnie ze służącym. Nie mogę powiedzieć, aby troma moja zmniejszyła się z tego powodu. Bałam się strasznie. Byłam przygotowana na wszystko. Nie wiedziałam zupełnie co on ze mną zrobi, czy będę musiała grać, czy zechce mnie tylko zobaczyć. I co ja pocznę, gdy mnie uzna za nienadającą się do filmu. Bałam się drwin wuja, a nadewszystko śmiechu bratu. Czulałam się tak osamotniona, a Griffith tak sługo nie przychodził; strach mój wzrastał z każdą sekundą czekania, moja niepewność doszła po pięciu minutach czekania do zenitu.

Nareszcie przyszedł. Był bardzo miły. Nie mu-

10)

siałam nie odgrywać przed nim, — pogadził mnie tylko koło siebie i rozmawiał ze mną.

— Ach, to jest ta mała panienska, która chce grać do filmu. Co się do tego skłania?

Zastanowiłam się nad tem; musiałam przyznać się sama sobie ze zdziwieniem, że nie mnie nie skłania.

— Mam wielką ochotę grać do filmu — powtórzyłam bezradnie.

Griffith wziął moją fotografię, obejrzał ją, kazał mi zdjąć kapelusz. Porównał.

— A czy wiesz, — rzekł z uśmiechem, że nie tylko tobie zależy na tem; aby Kathleen Morrison grała do filmu?

— Naturalnie, — odrzekłam z pewnością — Cleve też bardzo chce.

I opowiedziałam Griffithowi, że zawarłam już nawet z bratem kontrakt, obiecując mu 50 procent mojej gaży.

Griffith roześmiał się.

— A ja znam jeszcze kogoś, kto chciałby ująć cię na filmie...

Wuj Hove — zgadywałam.

— Nie, jeszcze ktoś — rzekł Griffith.

Nie umiałam odpowiedzieć. Wreszcie Griffith

oświadczył, że tym kimś jest on sam. Pełna radość, że nareszcie moje marzenia się spełniły, że koniec już mego niepokoju i lęku, że napewno zostanę gwiazdą filmową, rzuciłam się wielkiemu reżyserowi na szyję; był to pierwszy mężczyzna po papie i wuju Hove'iu, którego pocałowałam.

JAK POWIEDZIAŁAM O TEM RODZICOM.

Rozmowa ta zdecydowała, że mogę zostać artystką filmową, ale nie miałam jeszcze pozwolenia rodziców. Przedewszystkiem zwierzyłam się Clewemu.

— To nadzwyczajnie! — zawołał i zaraz dodał: — A jaką masz pensję?

Pytanie to powtórzył po wiele razy.

Oświadczyłam mu dumnie, że nie dbam o takie drobiazgi. Nie mógł tego pojąć:

— Uważaj, co ci powiem — mówił — przegapiłaś już jedną sposobność. Teraz gotówki ci nie da, albo najwyżej 26 dolarów tygodniowo, a gdybyś była mądra, albo mnie zabrała ze sobą, mogłabyś uzyskać najmniej 25 dolarów.

Oświadczyłam mu, że jeśli rodzice pozwolą, zadowolnię się nawet dziesięciu dolarami. Cleve zgodził się na wytłumaczenie sprawy rodzicom, o ile obiecą mu 55 procent. (Daa.)

# HIGIENA I ZDROWIE.

## Gojenie ran.

### Profilaktyka i mikroby ropotwórcze.

Rany goją się dwojako: prędko przez zwykłe sklejenie części, które początkowo się rozszły, a później zetknęły. (Poze staje wąska mająca kształt linii blizna). Po woli przy tworzeniu się dzikiego mięsa i ropy. Dzieje się to najczęściej wtedy, jeżeli rana jest pozostawiona sama sobie. Rana wypełnia się tkanką granulozową, która ściągając się i pokrywa skórę, tworząc mniej, lub więcej dużą bliznę.

Przyczyną ropienia są małe roślinki, grzybki, zarazki, podobne do chorobotwórczych mikroorganizmów. Często znajdujemy mikroby te na ludzkim ciele, w ubraniu, mieszkaniach i w szpitalach, gdzie przebywa dużo rannych. Znajdują się one na twardych przedmiotach i w kurzu; w powietrzu prawie nigdy nie bywają, dlatego też ropienie wskutek stykania się rany z powietrzem nie występuje, natomiast przyczyną jego bywa zetknięcie się z nieczystymi przedmiotami (odzieżą, rękami).

Mikroby ropne dostają się do ran,

gdzie rozmnażając się wywołują tworzenie się ropy. Ropa przeszkadza sklejeniu się ran. Jeżeli ropa nie ma wolnego ujścia, to zarazki mogą — dzięki rozmnażaniu się i wytwarzaniu trujących substancji — wywołać w otoczeniu rany zaczerwienienie obrzęk. W pobliżu rany mogą powstawać ropnie, mikroby ropotwórcze, i wywołać ropienie w miejscu oddalonym od rany (tak zwane zakażenie krwi, często rozpoczynające się dreszczami). Z tego wynika, że każda rana

ropiejąca może być mniej lub więcej niebezpieczna.

Jeśli się udaje świeżą ranę uchronić od wtargnięcia mikroorganizmów ropnych, do czego dążymy przy operacjach, lub w razie przedostania się mikroorganizmów zniszczyć je, to można ranę zaszyć; rana taka goi się za pomocą szybkiego sklejenia. Największa rana może się zagoić w przeciągu 8—14 dni, a wtedy unikają wszelkie możliwe niebezpieczeństwa, które przynosi ze sobą ropienie.

## Stosowanie radjoterapii

### Walka promieni chorobotwórczych z promieniami uzdrawiającymi

Wielkie, bardzo wielkie nadzieje pokładał cały, naukowy świat lekarski w terapeutycznych własnościach promieni Roentgena, które, według powszechnego mniemania, usunąć miały cały szereg ciężkich niedomagań i chorób, nawet za śmiertelne uważanych, Istotnie, wyniki, w pierwszych latach

Roentgenolecznictwa otrzymane, w zupełności zdawały się potwierdzać te, tak optymistyczne hipotezy, po pewnym jednak czasie okazało się, że potężne promienie stanowią zdradliwą często broń obosieczną. Niszczą one bowiem nie tylko chore, lecz i zdrowe tkanki, wywołując dotkliwe cierpienia, powodując tworzenie się strasznych ran — licznym jest już zastęp medyków — specjalistów, którzy, po latach nieopisanych muk i kilkakrotnie ponawianych interwencji chirurgicznych, przyplacali w końcu życiem swoją ofiarności na polu pracy zawodowej.

Dłuższe mianowicie posługiwanie się aparatami Roentgena jest, właściwą przyczyną t. zw. „radjoterminu”, groźnego objawu patologicznego, mającego wszelkie cechy raka — tej, najgroźniejszej bodaj z chorób, którą spodziewano się uniezkodliwić przy pomocy owych cudotwórczych promieni, ochrzczonej przez Francuzów znamienym określeniem: „les rayons X”.

Jest zresztą w medycynie wiele innych wypadków leczenia jednej choroby przez zaszczepienie innej; w ten sposób leczono np. uporczywy koklusz; zapobiegnięto rozwinięciu się raka; wyleczono epilepsję i wiele innych.

—:0:—

## Niezwykłe metody leczenia ciężkich chorób.

### Aby wyleczyć jedną chorobę, wskazane jest zaszczepić choremu inną

Nozoterapia — leczenie przy pomocy choroby — jest to najnowszy termin lekarski. Oznacza to nową metodą, leczenia ciężkich chorób, polegającą na tym, że choremu na jedną chorobę, z której chce się go wyleczyć, lekarze zaszczepiają inną, również ciężką, a skutkiem tego jest, że chory szybko zdrowieje.

Ten wyraz nozoterapia jest świeżo ukuty, lecz samo pojęcie istniało jeszcze w starożytności. Tak np. grecki lekarz Hipokrates leczył konwulsje wracające co czwarty dzień gorączką. Metoda ta znajdowała w ciągu wieków wielu zwolenników, lecz w sposób naukowy zaczęto ją stosować dopiero w ostatnich latach.

Zawdzięczamy to lekarzom Legrainowi i Wagnerowi. Postawili oni w roku 1917 tezę, że jeśli chore dotknięty jest ciężką niemocą, wystarczy zaszczepić mu inną chorobę, a powstająca z tego powodu gorączka będzie właśnie zbawieniem, bo zwalczy zupełnie lub przynajmniej bardzo osłabi pierwszą chorobę. Choroba zaś zaszczepiona niczem cho-

remu nie grozi, bo leczyć ją bardzo łatwo, skoro się zna jej przyczynę.

W ciągu ubiegłych lat dziesięciu z tą metodą leczenia wykonano bardzo wiele doświadczeń. We Francji zaś dr. Marie, lekarz naczelny schroniska św. Anny szczególnie poświęcił się leczeniu paraliżu ogólnego przez zaszczepianie chorym malarji lub gorączki powrotnej.

Długo zaszczepianemu sparaliżowanemu choremu, mającej go uleczyć, np. malarji, wystarczy ukąszenie komara czy moskita. Dla pewności jednak takiemu choremu robi się zastrzyk 2 do 4 centymetrów sześciennych krwi, pochodzącej z organizmu chorego na malarję. Skutek jest taki, że po 10 czy 15 dniach występuje gorączka, którą leczy się chiną.

Wywołana zaś w organizmie wysoka temperatura oraz stan gorączkowy są tak użyteczne dla organizmu, że dr. Marie mógł stwierdzić, na podstawie własnych spostrzeżeń; że na 100 paralityków 55 wyleczyło się drogą leczenia ich zaszczepieniem malarji.

GASTON LEROUX

29

## Tajemnice zakładów Kruppa.

— Aha, panna Helena!... Ładna dziewczyna...  
— Rzecz gustu... Mnie więcej się podoba ta druga, jej przyjaciółka, co siedzi po lewej stronie.  
— A ta druga... cóż za jedna? — spytał gorączkowo Rouletabille.

— Nie mam pojęcia... Wiem, że często zajęda tu razem z Heleną... Musi mieszkać w samych zakładach, inaczej nie mogłaby tu przyjeżdżać tak często.  
— A kiedy przyjeżdżają... czy zawsze z tym ordynansem, co siedzi poważnie z tyłu, z założonymi rękami?

— Zawsze z nim... To pewnie szofer... Ale auto prowadzi stała Helena... O, widzisz, wsiadają obie — idą do Richtera...

— Aha... a ten ordynas za nimi... To chyba nie szofer?...

— Możliwe... Widzę, że cię to bardzo interesuje.  
— Ale gdzież tam! Zupełnie nie!  
Rouletabille ścisnął wzdkiem sylwetkę owej nie-

znajomej kobiety która w towarzystwie Heleny i ordynansa wchodziła do biura Richtera. Poznał ją: to była Nika!

Tak, to Nika była, ta sama twarz, którą widział kilkakrotnie na fotografiach, pożyczonych mu przez jej matkę, ta sama głowa, nieco pochylona łagodnie, ten sam czysty delikatny profil, te same duże ciemne oczy, w których malowała się dziwna, smutna zaduma.

— Jesteśmy już na miejscu — objaśnił go Ctdneur.

Rzeczywiście weszli na jakieś ogromne podwórce, otoczone całym szeregiem budynków. Każdy z nich miał swoje specjalne przeznaczenie; w jednym sporządzano najgrubsze części składowe maszyn, pedały, podstawy, koła rozpedowe; w drugim części, koła, sprężynki, śrubki; w trzecim składano i montowano całe maszyny. Wreszcie w głębi podwórca mieściły się magazyny, sale do pakowni i ekspedycji.

Wchodziło się do tego oddziału przez dużą, szeroką bramę, przez którą też wywożono gotowy towar. Dalej, w głębi widniała druga brama, prowadząca do biur „Kommando”; pozostających

pod kierownictwem inżyniera Richtera.

Natychmiast po przejściu bramy, wszyscy nowo przybyli jeńcy, w ich liczbie i Rouletabille, poddani zostali drobiazgowemu przesłuchaniu. Po ukończeniu tegoż Rouletabille wraz z innymi zaprowadzeni zostali do kancelarii inżyniera Richtera Kazano im zaczekać w przedpokoju. Rouletabille podszedł do okna i ujrzał ciekawą scenę. Oto z gabinetu wyszło kolejno na podwórze kilka osób: najpierw Helena, za nią jej towarzysząca, potem ów szofer czy ordynas... wreszcie jakiś mężczyzna wysoki barczysty, ze starannie pielęgnowaną brodą. Mężczyzna ów liaszący około 40 lat, o twarzy inteligentnej, uśmiechał się do Heleny serdecznie, odprowadzając ją aż do samego samochodu.

Rouletabille rzucił tylko okiem na owego mężczyznę, w którym domyślił się od razu Richtera. Całą uwagę skierował na postać Niki. Tak, nie było najmniejszej wątpliwości! To ona była, nieszczęśliwa córka słynnego wynalazcy! Na twarzy jej, so- bojętniejszej zupełnie, znać było ślady przeżytych cierpień.

(D. c. n.)

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Polowanie pod grozą śmierci. Jak się zabija orangutangi na wyspie Borneo.

Ile trzeba pokonać trudności, by nareszcie dostać orangutanga w swe ręce, świadczy opowiadanie pewnego handlarza zwierząt z Singapore (Indje angielskie), Charles Mayersa.

Opowiada on, że para olbrzymich orangutangów bardzo dokuczała całej okolicy w jednej z miejscowości na wyspie Borneo; wpadały one do wsi, mordowały mężczyzn, a kobiety uprowadzały z sobą. Ponieważ trudno było żyć w tych warunkach, więc mieszkańcy zagrożonych wiosek udali się do Mayersa z prośbą, by rozszalałe zwierzęta unieszkodliwił. Mayers upewniwszy się, że tubylcy nie zamordują orangutangów, jeśli uda się je żywcem schwycić, zaczął czynić przygotowania do polowania z naganką.

Siła orangutanga tkwi głównie w rękach niepomiarnie długich. Żyją one przez znacznie dłuższe stadami, po 60 sztuk, stada zaś przewodzą egzemplarze najsilniejsze. Mieszkają na platformach, budowanych na trawach z układanych zmyślnie gałęzi.

Polowanie urządza się w ten sposób, że na dużym obszarze podcina się wszystkie drzewa, że jednak puszcza podszyta jest pod zwrotnikami bardzo obficie, więc one drzew dzięki temu trzymają się długo po ścięciu. Piły i młoty, pracujące nad podcinaniem drzew zwabiły — opowiada Mayers — mnóstwo małp i nawet młodszych orangutangów, które z wielkim zaciekawieniem przyglądały się pracy. Tak podcięto wszystkie drzewa, z wyjątkiem tego, na którym mieściła się siedziba owych dokuczliwych orangutangów.

W dniu polowania skoro świt, każdy znalazł się na swym posterunku i czekał na znak Mayersa. Orangutangi spały spokojnie na swej platformie. Na dany znak naganka zaczęła wydawać wrzask straszliwy; małpy więc szybko obudziły się. Nagle wszystkie drzewa dookoła nich padły, a tylko ich siedziba stała nadal, zupełnie już samotna.

Orangutangom udzielili się najwidoczniej strach i trzymały się w objęciach. Wtedy pod drzewo podłożono ową suchą trawę i gałęzie i podpalono je, aby uniemożliwić zwierzętom zejście na ziemię. Gdy dym zaczął się rozchodzić, zwierzęta gałęzi po gałęzi posuwały się coraz wyżej, aż ku szczytowi drzewa.

Naganka wyla wprost dookoła drzewa, a tymczasem silni ludzie podeszli z wielką siecią i ustawili się w pobliżu na dobranej wybranych miejscach. Pod drzewo podeszli ludzie, którzy mieli je ścigać. Czas pewien słychać było stuk siekier i młotów, poczem drzewo się zachwiało i padło.

Orangutangi, znalazły się na ziemi, były tak wystraszone, że nawet wyć przestały. Sieć szybko rozpostarła się nad nimi, ale

walka rozpoczęła się wtedy dopiero, gdy zwierzęta oprzytomniały. Zaczęły one kasać sieć, chcąc w ten sposób przerwać ją; a przy tej walce zginął jeden z trzymających sieć, bo samiec z błyskawiczną szybkością chwycił go za gardziel i jednym ruchem łapy zmiażdżył mu krtań.

W chwilę później jeden z orangutangów chwycił nawet za nogę Mayersa i napełnił go, gdyby nie fakt, że ten chwycił się gałęzi i nie dał się wciągnąć do sieci; tymczasem ludzie podbiegli i waląc o buchami, zmusili orangutanga do puszczenia

swej ofiary. Gdy przyszedłem do przytomności — kończy swe opowiadanie Mayers — mogłem zbadać, jakiego dokonaliśmy polowu.

Okazało się, że były to największe okazy orangutangów, jakie kiedykolwiek złapano na wyspie Borneo. Były one tak wycierpane walką, że poddały się. Zniesiono je w sieci do wsi, a było co dźwigać, gdyż oba te okazy ważyły 250 kilogramów. Wiesz, ujrzawszy ten pochód, nie posiadała się z radości, żeśmy ją wyzwolili z niewoli koszmarnych tyranów.

## Na podbój Oceanu Spokojnego Wybiera się 35 pilotów amerykańskich.

Skoro Atlantyk został już zdobyty, lotnicy amerykańscy marzą o podbiciu oceanu Spokojnego. Do tego lotu przygotowuje się 36 lotniów zarówno wojskowych jak i cywilnych. Ma to być lot z San Francisco na Honolulu, a nagroda za przelot wyniesie 100 tys. dolarów.

Odległość tutaj jest niemal ta sama, którą przeleciał Lindbergh, lecz bardzo zmienne wiatry mogą poważnie lotnikom przeszkadzać. To też ze względu na te wiatry próbę lotu przez ocean Spokojny uważać należy za ryzykowną a nawet za niebezpieczną.

Próbné loty już się odbywają. Tak np. słynny lotnik filmowy, Richard Grace, już wyjechał na wyspy Hawajskie celem dokonania lotu przez ocean Spokojny z Honolulu do San-Francisco. To znowu pilot handlowej linii lotniczej, E. L. Smith, czyni już przygotowania i zapowiada lot w tych dniach; wyleci on z San-Francisco dlatego tak prędko, że

pragnie zdobyć nagrodę 35 tys. dolarów; wyznaczoną dla tego, kto pierwszy samolotem stanie w Honolulu.

Do najpoważniejszych współzawodników w tym nowym locie należą też porucznicy Maitland i Hegenberger ze swym jednopłatowcem systemu Fokker i trzema silnikami. Nic też dziwnego, że wobec tak ogromnych przygotowań w stolicy wysp Hawajskich (Honolulu) panuje niezwykle ożywienie.

Największą jednak sensacją wywołała pogłoska o możliwości udzielenia przez departament marynarki St. Zjednoczonych pozwolenia na to, by w tym wielkim rajdzie wziął też udział znany sterowiec „Los Angelos”, któryby wyleciał również z Kalifornji do Honolulu.

Sterowiec ten obecnie znajduje się naprawie w warsztatach lotniczych w Lakehurst i nie będzie wykonany przed miesiącem.

## Alibi

### Nie udało się wyrefinowanemu zbrodniarzowi.

W okolicach Lyonu zdarzył się wypadek niezwykle wyrefinowanego morderstwa, którego dopuścił się na osobie własnej żony parobek folwarczny, Jan Maurice. Ten od dłuższego czasu uprzykrzywszy sobie życie z żoną, z którą miał kilkomiesięczne dziecko, postanowił pozbyć się jej i żyć z kochanką. Aby morderstwo przeprowadzić cały plan, przygotował wszystko bardzo zrecznie.

Z początkiem miesiąca jego pracodawca polecił mu odwiedzić transport żony do pobliskiego miasta i stamtąd wrócić z ładunkiem słomy. Maurice oznaczonego dnia odjechał wieczorem i na noc zajechał do oberży w miejscowości, odległej od swego folwarku 25 km. Wynajął pokój, położył się spać, ale po dobrej chwili wyskoczył oknem; wypoczył rower na wsi i powrócił do domu. Było to koło północy. W domu wszczął umyślnie sprzeczkę z żoną, w czasie której udusił ją, a następnie po-

wiesił trupa, symulując samobójstwo swej ofiary. Nakarmił smoczkiem płaczące niemowlę i odjechał, aby wrócić do oberży. Po drodze zaskoczyła go jednak gwałtowna burza. Maurice, nie mogąc jechać dalej na rowerze, wynajął wózek i kazał się odwieźć niedaleko oberży, do której wrócił znów przez okno i położył się spać. Nazajutrz ruszył w dalszą drogę, odstawiając wino, zabrawszy słomę i powrócił do domu, gdzie go sąsiedzi zawiadomili o „nieszczęściu”. Maurice grał dobrze swą rolę, zawoził żonę i płakał. Ale lekarz miejscowy, zbadawszy rzekomo samobójczynię, powziął pewne wątpliwości i oddał całą sprawę żandarmerji, która rozpoczęła dochodzenie i po nitce doszła do kłębka. Parobek, przyparty do muru, przyznał się do popełnionej zbrodni. Alibi, które sobie przygotował z takim trudem na nic się nie zdało.

## Zona czy kochanka?

### Kula rewolwerowa rozstrzygnęła to pytanie na korzyść żony

Niejaka Marta Krassi, żona właściciela nocnej kawiarni w Wiedniu nie przejmowała się stosunkiem swego męża do różnych kobiet, dawała mu zupełną swobodę postępowania i tolerowała jego przyjaźń do bufetowej Berty Grubmüller.

A ta właśnie tolerancja dała najgorsze wyniki. Gdy Berta zażądała od swego kochanka, aby rozszedł się z żoną, a z nią się ożenił, właściciel kawiarni znalazł się w wielkim kłopotcie, jakżeż bowiem miał pozbyć się żony, która nigdy nie dała mu powodu do skarg i narzekań?

W tej rozterce duchowej postanowił odebrać sobie życie, aby nie czynić krzywdy ani małżonce, ani kochance.

Uzbrojony się więc w rewolwer uprosił Bertę o ostatnią schadzkę, by u niej roztrzaskać sobie kulą skroń.

Wśród libacji wyciągnął broń rewolwer przypadkiem wypalił, a kula ugodziła w serce Berty.

Dziwne zrządzenie losu rozwikłało tragedję serca. Kochanka bowiem zmarła, a Krassie po odpokutowaniu winy wrócił do kochającej go żony.

## KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sobota 2 lipca — Nawiedzenie N.M.P.

## TEATRY.

Teatr Letni „Zoneczka z Variete”

Teatr Popularny „Cnotliwa Zuzanna”

## WIDOWISKA.

Casino „Ben Ali”

Splendid „Zemsta za zdradę”

Luna „Romans w Sleepingu”

Grand-Kino „Pożar serc”

Odeon: „Pat i Patachon”

Czary „Djabelski Cyrk”

Imperjal „Apaszka w edwabianach”

Dom Ludowy „Zafajone ojcostwo”

Corso „Bataljon miłości”

Miejski Kin. Oświatowy „Zięciowie w opałach”

## Wiadomości bieżące.

## O ubezpieczeniu robotników w Kasie Chorych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że pracujący na akord majster lub robotnik fabryczny pozostający w stosunku roboczym do właściciela fabryki nie może być uważany za pracodawcę płatnych przez siebie własnych pomocników. Pomocnicy tacy winni być ubezpieczeni w Kasie Chorych przez właściciela fabryki, na którego rachunek i ryzyko prowadzone jest przedsiębiorstwo. Właściciel fabryki jest odpowiedzialny wobec Kasy Chorych za całość składek należnych za powyższych pomocników robotników akordowych.

## Zwiedzanie robót kanalizacyjnych

Jutro, tj. w dniu 3 lipca r.b. odbędzie się ostatnia wycieczka na roboty kanalizacyjne.

Punkt zborny o godz. 11 przed poł. u zbiegu ulic Karolewskiej i Unji Lubelskiej.

Uczestników wycieczki oprowadzają siły fachowe. Ostatniej niedzieli w wycieczce wzięło udział około 800 osób, które z wielkim zainteresowaniem zwiedzały kanały zwykłe i burzowe.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu przed zejściem do kanałów. Wycieczka niedzielna będzie bezwzględnie ostatnią, gdyż w najbliższych dniach rozpocznie się eksploatacja części sieci kanałowej.

## Kronika policyjna.

## Bójka rodzinna

W dniu wczorajszym popołudniu przechodnie przy zbiegu ulic Grabowej i Senatorskiej byli świadkami bójki jaka rozegrała się między Mendliem Poteszmanem, a żoną jego Taubą i synem Berkiem zamieszkałymi przy ul. Berka Joselewicza 8. Bójka ta spowodowała wielkie zbiegowisko tak że musiała interwenjować policja, która wojowniczą rodzinę pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił poturbowanym pierwszej pomocy. (R)

## Napać

Zamieszkały przy ul. Zagajnikowej Nr. 53, Władysław Robaczyński idąc wczoraj wieczorem przez Poleśe Widzewskie został zniemacka napadnięty przez 3 nieznanych osobników, którzy pobili go tępymi narzędziami do tego stopnia, że padł zalewając się krwią i stracił przytomność. Przechodnie zaalarmowali policję, która zawezwała pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu Robaczyńskiemu pierwszej pomocy odwiózł go do domu.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

## Z Tow. Splaw. „Echo”

W niedzielę dnia 3 b.m. urządza Tow. Splaw. cze „Echo” wycieczkę do lasów tuszyńskich.

Zarząd Tow. jest przekonany, iż na wycieczkę powyższą wybiorą się licznie członkowie z rodzinami, oraz sympatykami „Echa”. Zbiórka na przystanku tramwaj pałaniickich, punktualnie o godz. 8,15.

## Po zamknięciu roku szkolnego

## Niezwykle pomyślny rozwój miejskiego szkolnictwa powsz.

Łódź, która pierwsza z pośród miast polskich podjęła planowe wysiłki, zmierzające do realizacji wielkiego dzieła tworzenia szkolnictwa powszechnego, w najszerszym tego słowa znaczeniu nie ustaje nadal w wysiłkach swych. Cały szereg cyfry i przejawów ilustruje ten znamienity fakt, iż Łódź nadal jeszcze kroczy na czele miast, które dzieło oświaty uznały za jedną z najpilniejszych swych i najdonioślejszych zadań. Świadczy o tem stały wzrost liczby abiturjentów łódzkich szkół powszechnych, która z cyfry trzech osób w roku 1919 wznosiła się stopniowo, dochodząc wreszcie ostatnio do 3,448, a liczba ta w roku bież. jest jeszcze

wyższa. 2,180 szkół powszechnych Łodzi ustępuje tylko Warszawie, mieście o podwójnie większej liczbie ludności, która ostatnio jeszcze przysyłała do Łodzi swych działaczy i instruktorów oświatowych dla zapoznania się z fachowymi metodami pracy oświatowej w szkołach powszechnych. Sal wykładowych posiada Łódź w budynkach własnych 161, w lokalach wynajętych 778, ogółem 939, przyczem w 32, salach nauka odbywa się na dwie zmiany. W całym okręgu łódzkim uczy się w szkołach powszechnych 307,283 uczniów, z czego 297,569 przypada na powszechne szkoły publiczne, reszta zaś na prywatne. (e)

## Za komorne w trzecim kwartale

## Ile należy płacić

Na zasadzie dekretu o ochronie lokatorów będzie komorne w trzecim kwartale t. j. za czas od 1 lipca do 30 września podwyższone o 6 procent za wyjątkiem mieszkań jednorodzinnych.

Wobec powyższego płacić będziemy

1) za mieszkanie jedno-pokojowe (pokój z kuchnią lub tylko pokój) tak samo jak u ubiegłym kwartale 43 proc. ceny zasadniczej. Wobec tego że rubel przedwojenny obliczony jest 2,66, komorne za mieszkanie jednopokojowe oblicza się w stosunku: 1 rubel przedwojennego komornego — zł. 1. 14,38.

2) dla mieszkań dwu albo trzech pokojowych z kuchnią — 84 proc. ceny zasadniczej

czyli 1 rubel — zł. 2 gr. 23,44:

3) dla mieszkań 4 do 6 pokoi; 89 proc. czyli 1 rubel równa się zł. 2 gr. 35,74

4) dla mieszkań 7 pokojowych i większych — jak również dla lokali handlowych i przemysłowych — nie przekraczających jednak sumy przedwojennych 600 rb. 94 proc. czyli 1 rubel równa się zł. 2 gr. 50,04.

Świadczenia dodatkowe za czyszczenie kominów, wywóz śmieci i t. d. w wysokości 8 do 10 proc. płać tylko posiadacze mieszkań jednorodzinnych, których komorne nie przekracza 50 proc. sumy komornego przedwojennego. (e)

## Niemieckie zwycięstwo

## Przy wyborach do rad gminnych w pow. łódzkim

Jak informuje nas starostwo wyniki wyborów do całego szeregu rad gminnych w powiecie łódzkim wykazały brak zjednoczenia stronnictw polskich, rozbijanie głosów, brak przygotowania organizacyjnego i społecznego. Niemców natomiast charakteryzuje solidarność, karność i przygotowanie. Jak wielkie jest wśród nich uświadomienie narodowe wykazuje fakt, że przy wyborach we wsi Brużycy Wielka stawilo się do urny wyborczej 240 Niemców, Polaków, zaś zaledwie 9.

Rzecz prosta, że miejscowi Niemcy będą mieli teraz w gminie znaczną przewagę. Ten sam wydatek mamy w gminach Beldów, Nowosólna i innych. Podkreślić również należy chwiejność i opieszałość działania posłów Polaków bez względu na partje, czy to w powiecie, czy okręgu łódzkim. O ile np. poseł niemiecki Utta przed wyborami do rad gminnych i miejskich zwołał kilka zebrań przedwyborczych, posłowie polscy żadnego zebrań tego rodzaju nie zwołali. (R)

## Strajk w przemyśle dzianym

## Zostanie stopniowo zlikwidowany

Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym rozpoczął się szósty dzień strajku w przemyśle dzianym, przyczem daje się zauważyć, iż strajk powyższy zostanie stopniowo zlikwidowany.

W dniu wczorajszym szereg właścicieli mniejszych fabryk zgłosiło się do związku zawodowego przy ul. Głównej 31. gdzie oświadczyli swą zgodę przyznania 50 proc.

podwyżki płac robotnikom przez nich trudnianym.

Na powyższe związek zawodowy zgodził się, wobec czego sporządzono odpowiednie umowy pojedyncze, które zostały tak przez związek jak i właściciela danej fabryki podpisane, na mocy których robotnicy przystąpią do pracy. (u)



# Zakończenie roku szkolnego

## W Gimnazjum im. J. Piłsudskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w auli szkolnej gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego uroczyste zakończenie roku szkolnego tejże uczelni, w obecności przedstawicieli władz, uczniów zakładu i licznie zebranych rodziców.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie dyrektora szkoły p. Starkiewicza, który wreczył świadectwa dojrzałości tegorocznym maturzystom gimnazjum. Następnie imieniem władz miejskich zabrał głos p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, który w gorących słowach zęgnął abiturjentów, wspominając zarazem o trudach, jakie ich czekają na przyszłej drodze życia, z drugiej zaś strony, podkreślając nadzieje, w jakie w stosunku do nich żywi społeczeństwo i Miasto.

W dalszym ciągu przemawiali ks. prefekt Kuczyński, oraz wychowawca kl. VII

— prof. Radwański, poczem odpowiedział na przemówienia jeden z maturzystów.

Uroczystość urozmaicały popisy wokalno-muzyczne chóru i orkiestry szkolnej.

W roku bieżącym ukończyło gimnazjum 27 abiturjentów. Ogółem gimnazjum liczy 370 uczniów.

Komitet Rodzicielski rozwija żywą działalność w sprawie ulokowania wychowanków zakładu na kolonjach letnich. W obecnym sezonie Komitet wysłał około 50 uczniów do obozu letniego YMCA. na kolonje harcerskie wyjeżdża 25 uczniów, na kolonje Towarzystwa Chrześcijańskiego Kolonij Letnich wyjechało również 25 uczniów, na kolonje Towarzystwa TCZ. 4 uczniów. Poza to Komitet wysłał na wieś 10 uczniów słabowitych.

## Mandaty karne pana Jeżaka

Ujęcie aferzysty, podającego się za wywiadowcę urz. śledczego.

Od dłuższego czasu na linii tramwajowej Zgierz — Radogoszcz grasował jakiś osobnik, podający się za wywiadowcę urzędu śledczego w Łodzi, który ściągał kary pieniężne od publiczności za drobne przekroczenia przepisów o spokoju publicznym, przyczem wystawiał fałszywe pokwitowania z blozków, zawierających blankiety doręcznych mandatów karnych. Wczoraj syn przemysłowca łódzkiego został zatrzymany przez owego „wywiadowcę” za małe przekroczenie przyczem osobnik ten zażądał od p. Z. tytułem grzywny 30 zł. Wobec tego, że „wywiadowca” wydał się p. Z. podejrzanym, odmówił wręczenia mu 30 zł., motywując odmowę swą brakiem gotówki. Zobowiązał się na tychmiast zadaną sumę uiszczyć o godzinie 8 wieczorem przy stacji tramwajowej w Helenówku. O godzinie oznaczonej przybył na stację wywiadowca, gdzie zastał p. Z. w towarzystwie komendanta posterunku policji w Radogoszczu, Aferzysta został przytrzymany i doprowadzony do posterunku w Radogoszczu, gdzie okazało się, że jest to Stefan Jeżak, zam. w Zgierzu. Przy aresztowaniu znaleziono blok, zawierający sfałszowane blankiety mandatów karnych. Po spisaniu protokołu, Jeżaka przesłano do dyspozycji sądownictwa w Łodzi. (r)

wę swą brakiem gotówki. Zobowiązał się na tychmiast zadaną sumę uiszczyć o godzinie 8 wieczorem przy stacji tramwajowej w Helenówku. O godzinie oznaczonej przybył na stację wywiadowca, gdzie zastał p. Z. w towarzystwie komendanta posterunku policji w Radogoszczu, Aferzysta został przytrzymany i doprowadzony do posterunku w Radogoszczu, gdzie okazało się, że jest to Stefan Jeżak, zam. w Zgierzu. Przy aresztowaniu znaleziono blok, zawierający sfałszowane blankiety mandatów karnych. Po spisaniu protokołu, Jeżaka przesłano do dyspozycji sądownictwa w Łodzi. (r)

## Listy członków nowych komisji podatkowych

Ustalił już konwent seniorów

W czwartek wieczorem, po zakończeniu ostatniego przedferyjnego posiedzenia plenarnego Rady Miejskiej — zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie konwent seniorów. Posiedzenie to zwołane zostało w celu dokonania wyborów połowy członków komisji dla spraw podatku dochodowego, a to zgodnie z przepisami ustawy, która przewiduje wybór połowy członków tych komisji przez Radę Miejską lub też działający na prawach jej podczas ferji letnich konwent seniorów.

Wszystkie organizacje przemysłowe,

kupieckie i rzemieślnicze Łodzi nadesłały swe listy kandydatów, z których przez aklamacje wybrano jedną listę, zawierającą 144 nazwiska przyszłych członków 12 nowoutworzonych komisji (po 6 członków i po 6 ich zastępców dla każdej komisji).

Lista ta, wobec całkowitej jednomyślności w łonie konwentu seniorów już w dniu dzisiejszym przesłana zostanie naczelnikowi 12 urzędów skarbowych, w celu nieopóźniania powołania do życia nowych komisji podatkowych, co leży w interesie całego życia gospodarczego Łodzi. (e)

## Teatr i sztuka.

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA.

Dziś, sobota, po raz 4-ty wieżo wystawiona arcywesoła krotkowiła duńska Alfreda Möllera „Zoneczka z Variete”, z Relewiczem-Ziemińską, Lapińską; Krotkem, Szubertem, w rolach głównych. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4-ej po południu i 8,30 wieczór wesoła operetka „Cnotliwa Zuzanna” której melodyjne arje i efektowne tańce rozbawią publiczność przyjmując codziennie burzę oklasków zmuszając wykonawców do bisowania znanych a zawsze mile słuchanych piosenek.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś i jutro 3 ostatnie przedstawienia „Głośnej sprawy” efektownego melodramatu który przez trzy sezony był grywany z olbrzymim powodzeniem na scenie przy ul. Ogrodowej gdzie doczekał się 64 przedstawień.

## Generalna kontrola bezrobotnych na terenie m. Łodzi

Już się rozpoczęła

Przed dwoma dniami fundusz bezrobotnych rozpoczął generalną kontrolę bezrobotnych na terenie Łodzi. W tym celu zaangażowano specjalnych kontrolerów w liczbie przeszło 40 osób, tworząc w ten sposób większy aparat kontrolny. Lustracja ta rozpoczęła została jednocześnie w mieszkaniach bezrobotnych oraz w zakład. Pracy, a to w celu

stwierdzenia, czy bezrobotny faktycznie w przedsiębiorstwie przez niego wskazanym pracował. Wyniki tej kontroli będą miały duże znaczenie dla walki z nadużyciami przy pobieraniu zapomóg. Całkowita kontrola bezrobotnych ukończona zostanie w połowie sierpnia. (e)

## Liczba rozmów telefonicznych zmniejszyła się do 40 procent.

Jak wiadomo, z dniem wczorajszym zostały wdrożone liczniki telefoniczne tak w Łodzi jak i w Warszawie, wobec czego abonenci ograniczyli się w ilości rozmów i wykorzystują jedynie przepi-

sana ilość w myśl nowego rozporządzenia. Wobec powyższego w dniu wczorajszym liczba rozmów została zmniejszona do 40 proc. (e)

## Orkiestry podwórkowe

PODLEGAĆ BĘDĄ PRZEPISOM POLICYJNYM

W ostatnich czasach plaga wielu domów kózkich stały się orkiestry, wędrujące z podwórka do podwórka i „uprzyjemniające” smutne życie lokalsi. Zwłaszcza na przedmieściach nieproszeni muzycanci co chwila odwiedzają podwórka. Zdarza się wypadki, że na jednym podwórku dziennie przygrywało aż do 30 orkiestr. Nie należy dodawać, że dla pracujących, lub chorych tego rodzaju akompaniament jest prawdziwą męką. Wobec tego władze w najbliższym czasie wydadzą przepisy, które ograniczą przedstawicieli podwórkowej muzyki. Ograniczona zostanie liczba muzyków, wprowadzono będą specjalne pozwolenia etc. nawet najbardziej zgorzali melomani przyklasną tym zarządzeniom.

## Kto wygrał dziś Dolarówkę

W wczorajszym losowaniu dolarówki wygrane padły na następujące numery:

5,000 dolarów padło na nr. 698,687

3,000 dolarów padło na nr. 366,612.

Po 1,000 dolarów wygrały numery: 870,115; 640,821. 509,907; 462,384; 204,853.

Po 500 dolarów wygrały n-ry 820,311; 311,487 580,416, 229,019; 615,410; 328,851; 587,583; 225,750; 550,123; 537,673.

Po 100 dolarów wygrały numery 205,944; 873,501 716,911, 990,802; 905,625; 516,285; 476,379; 638,690; 590,976; 990,967; 783,425; 930,867; 782,675; 303,825; 562,634; 740,946; 644,354; 646,380; 004,940; 802,398; 461,497; 050,235; 258,390; 460,309; 712,591; 935,570; 854,072; 587,445; 065,911; 270,434; 409,082; 511,255; 712,342; 891,699; 963,790; 857,445; 777,936; 686,014; 659,042; 808, 115.

Druga kolekcja wygrana 3,000 dolarów padła na numer znajdujący się w skarbcu PKO własność jeanego z klientów.

Następne losowanie odbędzie się 1 września. Losowana będzie wygrana 40,000 dolarów.

## TABELA URZĘDOWA

zamortyzowanych w dniu 1 lipca 1927 roku obligacji 5-cio procentowej państwowej konwersyjnej pożyczki kolejowej z r. 1926

Po 1,200 zł. od Nr. do Nr. 367, 373—374, 722, 1560—1579; 1611—1616; 1624—1631; 1631, 2056—2061; 2069; 2136—2143; 2323—2328; 2595—2602; 2620—2631; 2641—2642, 2836—2865; 2874—2877; 2936—2980; 3080—3080.

Po 600 zł. N-ra 892; 904, 969, 1022—1023, 1033—1034.

Po 120 zł. od Nr. do Nr. 277—278; 300—301; 430—431; 462—464; 524—525; 648, 671—674.

Po 30 zł. od Nr. do Nr. 1370—1371; 1459—1460; 1543—1544; 1684—1685; 1699—1701; 1713—1716.

Ogółem sztuk 201 na sumę 201,000 złotych.

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

### „ROMANS W SLEEPINGU”

Kino-teatr „Luna”

Jeden z modych współczesnych najpoczytniejszych i najbardziej wyrafinowanych pisarzy francuskiego Maurycy Decobra wprowadził do powieści swą jako rano z najmniejszej akcesoriów-wnętrze wagonu sypialnego. W tej małej zamkniętej al-kowie działały się rzeczy wiele frywolne i pełne pikanterji, w jej wnętrzu odprawiała swoje miłosne misterja bohaterka znanej trylogji Decobry „Madonna Sleepingów”. Zastąpiony szczerze, dyskretny przedział wagonu sypialnego wkroczył do powieści, w kinie zresztą był już dawno. Uroczą Mady Christians nie wiele chyba ma wspólnego z refleksyjną Madonną Sleepingów, prócz tej kobuzerskiej ciekawości i pociągu do sytuacji mocnych, pikantnych, które „uniecają” jak kwiliszek dostatego wina. Efektowna ta farsa, poza ciekawym scenariuszem, posiada walory zewnętrzne: przepych toalet, zdjęcia wytwornych hoteli i dancinów, cały ten posmak współczesnego zbytku, który wytwarza kultura pieniądza. Partnerem Mady Christians jest elegancki, wytworny salonowiec Bruno Kastner, jeden z czołowych reprezentantów niemieckiego filmu. Marcela Albani i Wiktor Jansen uzupełniają grę, dokonując rolami tej frywolnej, lekkiej komedji.

## PRAWO I SĄD.

# Za podstępne ugody i „ciche” porozumienia

Rok więzienia grozi złośliwym bankiutom

Przed paru tygodniami dwie wielkie hurtownie włókiennicze we Lwowie Izak Pohoryles i Abram Grünspan wniosły do sądu podanie o przeprowadzenie ugody. Ponieważ firmy te winny były całemu szeregowi łódzkich hurtowni włókienniczych bardzo poważne sumy za nabyte w Łodzi towary-wydział ochrony kredytu przy stow. kupców m. Łodzi podjął energiczne kroki w sprawie uzyskania jaknajlepszych warunków regulacyjnych, a to przez skonsolidowane wystąpienie kupiectwa łódzkiego przeciwko tym firmom. Tymczasem Izak Pohoryles przybył do Łodzi i rozpoczął na własną rękę pertraktację z poszczególnymi swymi wie-

rzycielami, dając w ten sposób do rozbitcia skon-solidowanego frontu kupiectwa łódzkiego. Wobec tego wydział ochrony kredytu przy stow. kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska 73) zwrócił się do wszystkich wierzycieli z ostrzeżeniem przed pertraktacjami i indywidualnymi regulacjami, ponieważ w myśl par. 47 i 58 ordynacji ugodowej, obowiązującej w Małopolsce — wszelkie pertraktacje są nieważne i pociągają konsekwencje obalenia ugody, oraz sankcje karne aresztu od 3 miesięcy do 1 roku (art. 486 b. ust. karn. w brzm. rozporz. ces. wptow. 10 grudnia 1914 Nr. 387 Dz. U. P.) (R)

# 0 100 złotych za spirytus

Oryginalny proces firmy I. K. Poznański

W ub. roku firma I. K. Poznański na była pewną ilość spirytusu w Monopolu Spirytusowym i w tym celu przekazała za pośrednictwem PKO. 282 zł Urzędnik fabryki wypełniając na poczcie w Łodzi blankiet na dawczy mylnie napisał numer konta i pieniądze te zamiast na dobro Monopolu, zapisane zostały na dobro jednego z handlarzy skórami. Ten pieniądze podjął, a gdy po pewnym czasie omyłka się wyjaśniła i firma I. K. Poznański zażądała od niego zwrotu 282 zł. kupiec ów oświadczył, że je wydał

i zwrócić może kwotę tę po pewnym czasie. Przedstawiciele firmy występowali na drogę sądową, jakkolwiek w międzyczasie otrzy-mali 100 zł. Na rozprawie sądowej przedstawiele firmy domagali się surowego ukara-nia oskarżonego za przywłaszczenie rzeczy znalezionej (art. 573 K. K.) Sąd nie podzielił jednak tej opinji, uważając, iż cała sprawa ma raczej tło cywilno-prawne. Zresztą i droga sporu cywilnego byłaby bezcelowa, gdyż dłużnik przed sprawą całą sumę uiścił. Wobec tego oskarżony został uniewinniony.

# Nowy rozkład jazdy

Obowiązujący na P. K. P. od 15 maja r. b.

DWORZEC ŁÓDŹ—FABRYCZNA.

Odjazd:	Przyjazd:
1,40 w nocy do Warszawy	1,55 w nocy z Kolaszek
7,50 rano „ „ „ „ pośpieszny	4,40 z Warszawy
9,05 do Kolaszek (od 1-VI do 15-IX)	7,21 „ Kolaszek
„ „ w niedziele i święta	8,15 „ Kolaszek
9,30 „ Tarnobrzega (przez Gałgówek-Słotwiny,	9,35 „ Częstochowy
20,25 „ Kolaszek (od 1-VI do 15-IX)	10,40 „ Warszawy
11,50 „ Kolaszek (Warszawy)	12,35 „ Kolaszek (od 1-VV do 15-IX)
„ „ Warszawy	13,25 ze Skarżyska (Kamiennej)
15,20 „ „	14,40 z Warszawy
16,15 „ Częstochowy	16,38 „ „
18,05 „ Kolaszek	19,55 „ Tarnobrzega
18,55 „ Warszawy (przyspieszony)	20,25 „ Kolaszek
23,45 „ Kolaszek	22,15 „ „
19,10 „ Skarżyska (Kamiennej)	22,45 „ Warszawy (pośpieszny)
20,10 „ Warszawy	23,20 „ Kolaszek do (1-VI do 15-IX) w niedzielę.

DWORZEC KALISKI.

Odjazd:	Przyjazd:
8,01 w nocy do Ostrowa Wkp.	1,46 z Warszawy
3,14 do Warszawy	2,59 z Ostrowa Wkp.
6,41 „ „ „ „ (pośpieszny)	6,33 z Paryża - Berlina (pośpieszny)
7,1 „ Warszawy	3,68 z Krakowa
8,00 „ Poznania	6,59 z Poznania
8,10 „ Kolaszek	7,43 z Łowicza
9,03 „ Kutna	8,43 z Kutna
12,57 „ Poznania	8,53 z Ostrowa Wkp.
12,04 „ Berlina - Paryża (luksusowy)	10,39 z Warszawy
13,15 „ Warszawy (z Łodzi)	10,40 ze Lwowa
13,47 „ „	11,56 z Warszawy (luksusowy) w poniedziałki, środy i piątki
14,10 „ Kutna	12,44 z Warszawy
15,15 „ Lwowa (przez Skarżysko)	13,32 z Poznania
16,46 „ Sieradza (w soboty; niedziele; dni przed-swiąteczne i święta)	13,45 z Kutna
19,35 „ Ostrowa Wkp.	18,05 z Kolaszek
19,13 „ Warszawy, luksusowy (poniedziałki, środy i piątki)	18,40 z Poznania
19,38 „ Łowicza	19,05 z Paryża - Berlina (luksusowy)
20,15 „ Kutna (Gdańska)	50,13 z Kutna
20,35 „ Krakowa (przez Rokiciny)	21,43 z Warszawy
2,58 „ Poznania	22,05 z Kutna
23,1 „ Berlina - Paryża (pośpieszny)	22,10 z Sieradza w soboty niedziele i święta
23,58 „ Kutna	23,06 z Warszawy (pośpieszny)

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Pod znakiem dolara. Jak Ameryka finansuje Europę

Przed wojną finansiści amerykańscy interesowali się mało europejskim rynkiem pieniężnym, jak o tem najlepiej zresztą świadczą dane cyfrowe. W 1900 r. obliczano na Wall-Street, że ogólna suma inwestowanych zagranicą kapitałów amerykańskich wynosiła 500 milj. dolarów, z których zaledwie 7 mil. ulokowanych zostało w Europie, głównymi zaś podówczas dłużnikami byli najbliżsi sąsiedzi Stanów Zjednoczonych Meksyk, Kanada i Kuba. Nawet później w 1913-ym roku, kiedy eksport dolarów przybrał poważniejsze rozmiary i dosięgnął już 2,50 miliardów, obroty pieniężne z Europą nie uległy wydatnemu zwiększeniu.

Dopiero wojna 1914 roku, z właściwie wynikłe, z jej bezpośredniej konsekwencji głębokie wstrząsy ekonomiczne zmusiły wyniszczoną gospodarką, osłabioną finansowo Europę zwrócić się o pomoc do bankierów nowojorskich, dla których długotrwałe i kosztowne walki zbrojne stały się źródłem szybkiego zdobywania olbrzymich fortun. Tempo zaciągania przez Europę pożyczek w Stanach Zjednoczonych szło crescendo, aż w 1925-ym roku wyraziło się rekordową sumą 737 milj. dolarów. Wprawdzie następnego roku wywóz kapitałów spadł już do 371 milj., zmniejszenie to jednak jest o tyle pozorne, że odnosi się wyłącznie do transakcji finansowych, zawieranych przez rządy — 285 milj. w 1925-ym, 71 milj. w 1926-ym, a nie do kredytów, udzielanych instytucjom komunalnym, związkom przemysłowym etc. — 452 milj. w 1925, 500 milj. w 1926-ym. Jeśli

doliczyć wszystkie inne operacje bankowe, dokonywane bądź pośrednio, bądź też bezpośrednio, to inwestycja kapitałów amerykańskich w Europie stanowiła 350 milj. dolarów w 1924-ym roku, 3,025 milj. w 1925-ym i 3,837 milj. w ubiegłym roku. I nie jest to stosunkowo jeszcze tak duża suma, gdyż w ogólności umieściły Stany Zjednoczone za granicą przeszło 12 miliardów dolarów, z których 4,7, w Ameryce Południowej, 3,1 w Kanadzie, 0,9 w Azji i t. d., Europa więc nie jest i dziś nawet głównym dłużnikiem.

Oczywiście, lokowanie tak wielkich kapitałów musiało odbywać się według pewnego, starannie zgóry obmyślanego planu ekonomiczno-politycznego, należy bowiem przyjąć, jako absolutny pewnik, że czynnik polityczny odgrywał i nadal odgrywa wybitną rolę w udzielaniu kredytów, w określeniu ich warunków, form, rozmiarów etc. W każdym razie stwierdzić wypada, że w księdze debitorów Wall-Street figurują obecnie wszystkie niemal kraje Europy: Francja (100 milj. Morgana), Niemcy, Belgja, Czechosłowacja, Łotwa, Estonia, Węgry, Grecja a nawet zasobne skądinąd państwa „neutralne” jak na przykład Holandja, Szwajcaria, Szwecja i t. d. Specjalnymi względami bankierów nowojorskich cieszą się prywatne przedsiębiorstwa i organizacje przemysłowe, władających dużymi bogactwami naturalnymi, lub surowcami pierwszej potrzeby, a nie posiadających niezbędnego kapitału obrotowego. Tym okolicznościom w znacznej mierze przypisać można kolosalny eksport dolarów do Niemiec — znaczne bardzo sumy otrzymały miasta (Berlin, Kolonja), instytucje finansowe (Deutsche Bank), syndykaty fabryczne (Kohlensyndikat, Zuckersyndikat, Anilin A. G.) i nawet oddzielne zakłady (Krupp, Siemens & Halske); ogółem blisko 1.400 milionów marek winne są Niemcy Stanom Zjednoczonym. Specjalnymi faworami cieszą się również Włochy, które w styczniu roku bieżącego na dogodnych warunkach otrzymały 145 milionów dolarów, do podziału pomiędzy skarb, główne miasta (Rzym i Medjolan), Consorzio di Credito Pubbliche, Towarzystwo eksploatacji telefonów, etc. — Jest to bezsprzeczna zasługa ministra Volpego.

## W obronie uczciwego kupiectwa.

### Ustawa o ubezpieczeniu upadłości.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało ostateczny projekt ustawy o zabezpieczeniu od upadłości.

Ustawa taka będzie miała wielkie znaczenie dla uczciwych kupców, znajdujących się chwilowo w kłopotach pieniężnych, gdyż uchroni ich przed okropnymi skutkami upadłości.

Według tej nowej ustawy kupiec będzie mógł zwrócić się do sądu z prośbą o sprolongowanie jego długów. Sąd w ciągu miesiąca od daty otrzymania podania wyznacza referenta sprawy, rozpatrzy ją i jeżeli uzna prośbę kupca za dostatecznie usprawiedliwioną, będzie mógł odroczyć płatność na dwa lata. Jednocześnie zostanie wyznaczony kurator sądowy, który będzie opiekować się majątkiem kupca.

Z chwilą ogłoszenia wyroku kupiec nie ma więcej prawa dysponowania samodzielnie swym majątkiem. Każdorazowo musi

uzyskać zgodę kuratora. Podczas trwania kurateli wstrzymany zostaje bieg odsetek za długi i zawieszony wszelkie kroki egzekucyjne. Wszystkie poprzednio ułożone sekwestry będą odwołane.

Następnie ustawa przewiduje tryb a godowego postępowania z wierzycielami.

Nie dłużej niż w ciągu trzech miesięcy winien dłużnik przedstawić sądowi projekt ugody z wierzycielami w sprawie odroczenia rozłożenia na raty lub zmniejszenia długu.

Termin prekluzyjny spłat nie może przekraczać 2 lata.

Celem zwalczania możliwych nadużyć ze strony nieuczciwych kupców, którzy pod płaszczykiem prośby o kuratelę będą zamierzali wogóle zwolnić się od obowiązku spłaty długów — ustawa przewiduje surowe kary i represje za usiłowanie wprowadzenia w błąd sądu, bądź kuratora.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 1 lipca 1927 r.

#### WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91 i pół

Belgja 124,30

Holandja 358,40

Londyn 43,44

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,83

Praga 26,50

Szwajcaria 172,15

Włochy 49,60

Wiedeń 125,87 i pół

Zapotrzebowanie walut w rozmiarach wczorajszych pokrył Bank Polski wyłącznie.

#### PAPIERY PROCENTOWE:

premijowa poź. dolar. 53,58; 6 proc. poź. dolar 1920 roku 84,25; 10 proc. poź. kolejowa 103,00.

#### AKCJE

Bank dyskontowy 2,30; Bank handlowy 5,80; Bank Polski 127,00; Bank zjedn. ziem pol. 3,20; Bank zw. sp. zar. 71,00; warsz. Tow. fabr. cukru 3,80; Nobel 41,75; Węgiel 77,90; Lilpop 21,50; Mdrzejów 7,10; Ostrowiec 63,00; Starachowice 46,50; Zawłarcie 28,00; Żyrardów 15,00; Borkowski 2,60; Haberbusch 137,00.

Z papierów państwowych jedynie dolarówka miała kurs niższy, a to w związku z dzisiejszym lotowaniem.

Dla listów zastawnych tendencja niejednolita — 1 pół ziemskie i 5 proc. miejskie słabsze, ratomias: 3 proc. miejskie mocne. Obligacje bez zainteresowania i bez ruchu.

Dla akcji tendencja dziś słabsza.

## Przedłużenie moratorium wekslowego

### Z tytułu przedwojennych należności

W dniu 30 b. m. mija ostateczny termin moratorium dla weksli przedwojennych, wystawionych podczas okupacji rosyjskiej. Po tym terminie egzekucje z tytułu przedwojennych należności wekslowych miały być dokonywane w drodze normalnej.

W ostatniej chwili Ministerstwo Sprawiedliwości zdecydowało przedłużyć moratorium o dalsze 6 miesięcy, t. j. do dnia 31 grudnia r. b. Jest to już, zdaje się, ostateczny termin moratorium, który więcej, przy ruszczalności, nie będzie przedłużony.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**  
 Al. Klim, Brzezińska 114.  
**SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.  
**CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNI:**  
 Muszyński, Narutowicza 24.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Majchrzak, Targowa 33.  
 Wendelt, Senatorska 14.  
 Zalewski, Warszawska 18.  
 F. Sarnowski, Nowo-Zarzewska 23.  
 Pietrzak, Nawrot 8.  
 Motylewski, Napiórkowskiego 90.  
 Budkowska, Nawrot 5.  
 Dębowski, Sosnowa 17.  
 Frontczak, Łowicka 6.  
 Jastrzębski, Suwalska 16.  
**PRACOWNIE I SKLEPY OBUWIA:**  
 Grzegołoski, Łowicka 4.  
 Wesolowski, Aleksandrowska 47.  
 Bartczek, Nowo-Zarzewska 13.  
 Spinkiewicz, Piotrkowska 134.  
 Lange, Piotrkowska 124.  
 P. Cieplucha, Targowa 27.

**RESTAURACJE:**  
 Zytke, Napiórkowskiego 117.  
**SKLEPY GALANTERYJE:**  
 Petrykowski, Przędzalniana 84.  
 J. Jajdoński, i S. Maszczewski, Główna 11.  
 M. Czempik, Główna 17.  
 Rutkowski, Andrzeja 24.  
 Rutkowski, Główna 33.  
**SKLEPY KOMISOWE**  
 Lunkiewicz, Sienkiewicz 67  
**GUKIERNIE:**  
 Ullrich, Piotrkowska 97.  
**MLECZARNE:**  
 Justewicz, Nowo-Zarzewska 37.  
**SKŁADY APTECZNE:**  
 Miklaszewski, Przędzalniana 93.  
**PIEKARNIE:**  
 Jachowicz, Łowicka 14.  
 Ciesielczyk, Przędzalniana 99.  
 Michel, Nawrot 3.  
**SKŁADY OBRAZÓW I DĘWOCJI:**  
 Kwiatkowski, Nawrot 35.  
**PRACOWNIE STELMACZKIE:**  
 Krenkowski, Targowa 23.

**SKLEPY RZEŹNICZE MASARNIE:**  
 Musierowicz, Emilji 14.  
 Kubiak, Kilińskiego 180.  
 Lubelski, Skierniewicka 12.  
 Szwa le, Piotrkowska 180.  
 Sowiński, Piotrkowska 261.  
 Skupiński, Zakątna 64.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Wilczek, Napiórkowskiego 151.  
 Łazuchiewicz, Nowo-Zarzewska 12.  
 Osmólski, Lipowa 39.  
 Dembowski, Kilińskiego 32.  
**ŚNIADANIA OBIADY I KOLACEJ:**  
 Mleczarnia Nadświatońska, Przejazd 41.  
**SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:**  
 Węzyk, Wólczajska 169.  
**FABRYKA GUKIERKÓW**  
 Karzewski, Podleśna 26.  
**FABRYKA SZCZOTEK:**  
 Frantz, Wólczajska 125.  
**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
 Macieszek, Pusta 5.  
 Skarżyński, Piotrkowska 245.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 15. Telefon 753.  
 Rok założenia 1911. Adr. telegr. „Ankieta” Rok założenia 1911

## Koncesjonowana i Kaucjonowana Wywiadownia Handlowa Kazimierza Piechockiego.

Warszawa Łódź Poznań Katowice Gdańsk  
 Marszałkowska 87. Piotrkowska 15. 27 grudnia 15. Wojewódzka 7. Langgasse 75

Udziela na zasadzie trybu przyspieszonego wszelkich informacji o zdolności kredytowej kupców i przemysłowców w kraju i zagranicą.

Największa handlowa instytucja wywiadowcza w Polsce. — Nowoczesna organizacja. — Kilka tysięcy stałych abonentów. — Bezpośrednia komunikacja abonentów z poszczególnymi oddziałami. — Ceny przystępne. — Dla abonentów korzystne warunki.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 15. Telefon 753.

Niezbędną dla każdego właściciela domu

Książkę kontroli przychodu i rozchodu z nieruchomości

w praktycznym układzie oraz

kontrakty najmu w nowym opracowaniu

— poleca —

**A. J. Ostrowski** Piotrkowska 55

Telefony 354 i 35-40.

Dnia 1 września r. b. będzie otwarta

## w PABJANICACH

Szkoła przyw. Rodukacyjna rozwojowa z oddziałem freblowskim (Przeoszkole)

Przygotowanie dzieci do wszystkich zakładów naukowych i technicznych. Rozpoczną się również

Kursy języków dla dorosłych

Polski, francuski, niemiecki, angielski i rosyjski.

Zajęcia w dni powszednie: ul. Świętojańska 6, m. 5,

od 10-1.

3766

L. BERLACH.

## ogłoszenia

### Sprzedaż.

Tanio na wypłatę obuwie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu. 3116-1

Obuwie trwałe, bielizna męska, faktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15. I piętro. 3420-5

Pianina, fortepiany, nowe używane najtaniej na raty Chodkowski Sienkiewicza 35. 3702-4

Do sprzedania sklep spożywczy Ziota 5. 5792-1

Do sprzedania rezerwa na gumach w dobrym stanie. Al. I. aja 70. 5522-2

Sprzedam gospodarstwo 24 morgi ziemi z zasiewem, Wład. Pomska 18. u dczorcy cena na miejscu. 3818-3

Dom kupię do 100 000 zł. R. Sienkiewicza, Główna 48. 3816-6

Domzek nowo wymiarowany 4 pokojowy w tym sklep nadsięgający się na każdy interes sprzedam Stefana Nr 31, przy Zgierskiej. od 1 7 w.

### Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebna wykwalifikowana pokojówka. Zet. się tylko z doświadczonymi świadkami Narutowicza 18 II p. tr. od 9-11. 3790-1

Potrzebna inteligentna panienka do obsługi gości do otwierania Narutowicza 10. 3792-1

Do szukania do interesu osoby z gotówką 2000-3000 zł. i pracą Kilińskiego 85-2. 5796-1

Potrzebna gospodyni wykwalifikowana i biuletowa do kasy Sienkiewicza Nr 40. 3800-3

Poszukuje agentów do sprzedaży patentowanych nowości z dziedziny gospodarstwa domowego. Oferty pod „Praktyczne wynalazki” do Adm. Rozwoju.

Dziewczynka dobra do dzieci na letnisko potrzebna Księgarnia Narutowicza 7. 5326-1

Chłopcy do różnych robót mogą się zgłaszać do Zakładów Przemysłowych Broniów w Grabskiego Zakątna 59/1. 2820-1

Poszukuje inwalidę z koncesją na handel win iab na restaurację w dobrym punkcie. Wład. domość ul. Rokietnicka 121, A. Kempkówna. 5314-3

### Lokale i mieszkania.

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie ul. Gdańska 19, m. 10 także potrzebna uczennica do szycia. 5300-1

Przyjmę na mieszkanie Al. Kosciuszki 11, m. 7. fr. 3852-1

### Różne.

7 dolny zdania przyjmie reperację i stawiania pieców Roboty gwarantowane 6 go Sierpnia 14. 5834-5

### Zagubione dokumenty

Stanisława Kowalczyk zagubiła domość: ca bisty wydany w Wieluniu. 2-

Zaginęły dowody osobiste P. Z. K. P. na imię Leona Prochowskiego Nr 1407 Tadeusza Prochowskiego Nr 77937. 5-28-5

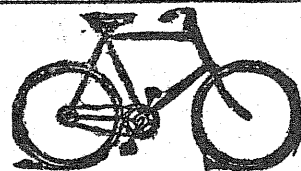
Stefan Podolak zagubił książkę zezekę wojskową wydana w Łodzi 3812-5

### Potrzebny inkasent

od zaraz

z kaucją 500 zł.

Zgłoszenia w administracji Kozwoju od 9-12. 2531-5



Rowery angielskie i francuskie

marki „Luoqor” oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 75. Na dogodnych warunkach. Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy. 2010

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne podzielniki 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 linie, za tekstem i w tekście podzielone na 3 linie, za tekstem na 10 linie. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inż. Pracewa Polaka), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Łodzi Sądowa 4 (Woltyńska Agencja Pracewa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr. Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego.